

ks. dr hab. Sławomir Pawłowski SAC, prof. KUL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Teologii, Sekcja Ekumenizmu

Lublin, 2020.12.20

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Ks. mgr. **Piotra Drózdza** (nr albumu Studiów Doktoranckich ChAT – 320) napisanej pod kierunkiem bpa prof. zw. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego pt. ***Historyczne i teologiczne uwarunkowania powstania Kościoła Starokatolickiego Mariawitów***:
Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Wydział Teologiczny, Warszawa
202-0 ss. 256 (kps.)

I. Struktura rozprawy, jej cel, źródła i metodologia

Praca doktorska ks. Piotra Drózdza posiada następującą strukturę: strona tytułowa (s. 1), deklaracja ideowa (s. 2), spis treści (s. 3-4), wstęp (s. 5-19), pięć rozdziałów (s. 20-224), zakończenie (s. 225-233), summarium (s. 234-239), *Abstract* (s. 240-245), bibliografia (s. 246-256). [Podawane w recenzji strony odnoszą się do niniejszej dysertacji, chyba że wyraźnie podano inne dzieło].

Główny korpus praca składa się z pięciu rozdziałów.

Pierwszy rozdział pt. *Teologiczno-historyczny wymiar rzymskiego katolicyzmu na przełomie wieków – zagadnienia wybrane* (s. 20-63) ma charakter kontekstualnego wprowadzenia. Zarysowuje on charakterystykę epoki (przełom XIX i XX wieku) i przybliża odnowicielskie nurty w łonie Kościoła rzymskokatolickiego: reformę eucharystyczną i nowe prądy wychowawczo-edukacyjne. Jest próbą odpowiedzi na pytanie o to, w jakim stopniu ówczesna sytuacja eklezjalna przełomu wieków mogła mieć wpływ na fakt i jakość zaistnienia mariawityzmu.

Przedmiotem drugiego rozdziału, noszącego tytuł *Teologiczne przesłanki mariawickiej reformy chrześcijańskiej* (s. 64-92), są teologiczne kategorie i zjawiska eklezjologiczne – takie jak doktryna, wierność, naprawa, reakcja, doktrynerstwo, odstępstwo, herezja – które Autor analizuje w kontekście fenomenu mariawickiego.

Trzeci rozdział, pt. *Objawienia „Dzieła Wielkiego Miłosierdzia” fundamentem Reformy* (s. 93-138), skupia się na teologicznej kategorii Objawienia oraz na treściowych aspektach *Dzieła Wielkiego Miłosierdzia* – Boże Miłosierdzie, adoracja ubłagania, kult Bożego Serca oraz naśladowanie życia Maryi, z akcentem na postawę naśladowania (gr. *akolyein*, łac. *sequi* oraz *imitatio*).

Życie Maryi jest treścią następnego, czwartego rozdziału, pt. *Vita Mariae – fundamentalna kategoria Mariawityzmu* (s. 139-186). Autor pochyła się nad fenomenem życia Matki Chrystusa przez pryzmat tekstów biblijnych i patrystycznych, uzupełniając to cennym dla mariawitów dziełem Ludwika Grigniona de Montfort pt. *Traktat o doskonałym [prawdziwym] nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Ukazuje w ten sposób mariawicki obraz Niepokalanej.

Piąty rozdział, *Ontologia trwania* (s. 187-224), koncentruje się wokół faktu widzialnego wyłonienia się mariawityzmu, na wydaniu przez papieża Piusa X encykliki *Tribus circiter* (1906 r.) potępiającej mariawityzm, a także na okolicznościach, które poprzedzały jej publikację i po niej nastąpiły. Jest próbą wskazania uwarunkowań i konsekwencji papieskiej decyzji, a przede wszystkim mariawickiego trwania w wierności wobec początkowej idei.

Każdy z rozdziałów, z wyjątkiem ostatniego, zawiera punkt o nazwie *Quaestiones*, które zawierają uzupełniający wynik poszukiwań badawczych. Treści, które znalazłyby się w *Quaestiones* ostatniego rozdziału, zostały zawarte w *Zakończeniu* dysertacji. Ważne miejsce zajmuje także *Summarium*, czyli podsumowanie. W wielu pracach tę funkcję pełni „Zakończenie”; Autor przyjął konwencję odróżniającą od siebie te teksty.

Zadaniem rozprawy jest „ekspozycja treściowa ontologii Zgromadzenia [Mariawitów] w jego wymiarze chrystologicznym (sakramentalnym) i mariologicznym” (s. 7). Autor bierze pod uwagę dotychczas pomijany w literaturze „wymiar inicjalny” mariawityzmu. Dla badań naukowych przyjęto okres trzynastolecia, od 1883 r. do 1906 r.

Źródłami dzieła są – według kolejności zamieszczonej w bibliografii – teksty biblijnej i patrystyczne, dokumenty papieskie, książkowe źródła mariawickie, zwłaszcza *Dzieło Wielkiego Miłosierdzia* Marii Franciszki Kozłowskiej (I wyd. drukowane: Płock, 1922), które można uznać za księgę wyznaniową mariawityzmu (s. 6, przypis 5). Ważnym źródłem są także artykuły, a zwłaszcza cykl *Dzieło Miłosierdzia. Historia Mariawitów*, opublikowany w 1907 r. w numerach od 6 do 52 czasopisma *Mariawita*, jak też cykl mariologiczny tegoż rocznika. Dysertacja uwzględnia także rękopisy i komputeropisy, a także archiwalia watykańskie, diecezji płockiej, miasta Warszawy, a nawet materiały z Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej w Petersburgu. Praca uwzględnia także literaturę przedmiotu, mariawicką i niemariawicką, oraz inne opracowania pomocne w badaniach.

W pracy dominuje metoda analityczna, która odnosi się do źródeł archiwalnych, biblijnych i patrystycznych. Elementem uzupełniającym jest „metoda filozoficzna pozwalająca na bazie fenomenologii” dotrzeć do istotowej treści „bytu eklezjalnego”. Autor zamierza dokonać jego „oglądu” (termin stosowany w metodzie fenomenologicznej) na podstawie jego „początku”. Autor nawiązuje przy tym do „zasad genoontologicznych”, mówiących np. o tym, że już w początku danego bytu zawiera się pełnia jego istnienia (s. 10).

II. Ocena rozprawy

Osiągnięcia

Recenzent stwierdza, że praca osiągnęła główny cel.

Na uznanie zasługuje nakierowanie badań na fundamentalne kategorie ideowe mariawityzmu (np. miłosierdzie Boże, adoracja Przenajświętszego Sakramentu, naśladowanie, życie Maryi). Można powiedzieć, że ks. Dróżdź podjął wyzwanie, które zostało wyrażone w innej pracy doktorskiej na temat mariawityzmu. Dr Artur Jemielita, stwierdził tam (*Idea pokuty w teologii mariawickiej*, ChAT 2018, s. 19-20), że z powodu braku oficjalnej mariawickiej wykładni i egzegezy *Dzieła Wielkiego Miłosierdzia* w Kościołach mariawickich brakuje całościowego i usystematyzowanego opracowania doktryny wiary, co jest wyzwaniem dla przyszłych teologów.

Praca ks. Piotra Dróżdża nie stawia sobie za główny cel prezentowania faktografii, ale raczej uchwycenie historycznych i teologicznych uwarunkowań powstania Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, jak to określa tytuł pracy. Dlatego usprawiedliwiona jest metoda analizy źródeł oraz ich filozoficzno-teologiczna „obróbka”, właściwa naukom humanistycznym. Autor koncentruje się bardziej na pozytywnej prezentacji idei, niż na wyznaniowej apologii, czyli obronie. Dzięki temu ks. Piotr Dróżdź dokonuje autorskiej interpretacji teologii „trwania” – (używając języka rozprawy) „ontologii eklezjalnego bytu” fenomenu mariawickiego.

Zaletą rozprawy jest ukazanie, że postulaty mariawickie nie są zawieszone w próżni, ani nie pojawiają się w życiu kościelnym całkiem nagle (rozdział I). Są zanurzone w reformistycznych dążeniach, które pojawiły się w łańciskim Kościele katolickim, jak odnowa eucharystyczna czy nowe formy wychowawczo-edukacyjne. Nabierają one ostrości, gdy umiejscowi się je na tle charakteru epoki: syndromu końca wieku (*fin de siècle*), który może być końcem świata (*fin du monde*), oczekiwań millenarystycznych, mistycyzmu, ale również dekadencji i demoralizacji.

W rozdziale III, ks. Dróżdź pochyła się nad ludzką, psychologiczną i teologiczną kategorią naśladowania. Zauważa, że „formalne określenie egzystencjalne Mariawitów” jako „naśladowujących życie Maryi” [*Mariae vitam imitantes*] nie znalazło jeszcze jednoznacznego określenia w literaturze mariawickiej” (s. 127). Dlatego słusznie stara się uzupełnić tę lukę. Czyniąc to nie poprzestaje na analizie biblijnej czy teologicznej, ale sięga także do zdobyczy psychologii (s. 127n).

Z całości rozdziału IV, po szerokiej prezentacji skryptyzystycznego i patrystycznego obrazu Maryi, wyłania się „mariawicki obraz Niepokalanej” – „druga ontologicznie istotna kategoria życia Maryi, powiązana istotowo z kategorią naśladowania” (s. 174). Autor wyprowadza słuszny wniosek, że kategoria „Życia Maryi” nie jest kategorią biograficzną, lecz teologiczną.

Ponadto w rozdziale IV, mariologicznym, ks. Dróżdź stawia autorską hipotezę, że zjawisko religijnie motywowanego dziewictwa jest w chrześcijaństwie najstarszą formą kultu maryjnego. Pełną dokumentację tego zagadnienia zamierza jednak zaprezentować w oddzielnej publikacji (s. 174).

W całości pracy przejawia się nade wszystko wrażliwość na wykształcenie klasyczne, w tym znajomość łaciny i greki, a w odniesieniu do Pisma Świętego, także języka hebrajskiego. Celnie oddaje to jeden z postulatów Autora: „Brak nie tylko znajomości łaciny czy greki, lecz nawet powierzchownego oglądu historii starożytnej wydają się być istotną przeszkodą w percepcji wielu przejawów (choćbyby patrystycznych) wywodzącego się ze śródziemnomorskiego kręgu cywilizacyjnego i kulturowego chrześcijaństwa” (s. 238). Ze swej strony Autor dokonuje analizy semantycznej niektórych wyrażen biblijnych i teologicznych (np. gr. *kecharitomene* – s. 154-156; gr. *Theotokos*, łac. *Deipara* – s. 159; łac. *imitatio, sequi* – s. 128n).

Ks. Dróżdź w wielu wątkach sięga do historycznych korzeni zagadnień. W powiązaniu z kluczowymi ideami mariawickimi ukazuje ruchy reformatorskie np. franciszkański (s. 86n), *devotio moderna* i Braci Wspólnego Życia XIV w. (s. 130-132), karmelitański (s. 87n), Alfonsa Marii Liguoriego (s. 87n), dzieło Ludwika Grigniona de Montfort (s. 132-134), rozwój kultu eucharystycznego (s. 118-122) czy kultu Serca Jezusowego (s. 123-127). Praca zawiera bogate przypisy biograficzne, z obszerną informacją historyczną, poczynając od Ojców Kościoła, przez wielkich reformatorów życia kościelnego, wspólnoty zakonne, skończywszy na głównych *personae dramatis* kościelnego sporu początku XX w.

Na uwagę zasługuje zawarty w pracy wątek wychowawczy. Poczynając od zaprezentowania reformistycznych działań na terenie edukacji katolickiej XIX w. (s. 47-61). Uwypuklenie takich jej walorów jak m. in. introspekcja, prymat miłości, integralność, optymizm, chrystocentryzm, personalizizm, patriotyzm, duch rodziny, długomyślność, pozwalają Autorowi na zastosowanie podstawowych akcentów duchowych mariawityzmu (adoracja, Przenajświętszego Sakramentu, życie Maryi z Nazaretu i kategoria naśladowania) do konkretnych projektów wychowawczych, w które sam był zaangażowany (s. 226-233).

Autor wykazuje się dużą samodzielnością w formułowaniu wniosków i ocen. Treści prezentowane są przyswojone i przemyślane. W sumie Autorowi udało się w pracy to, co zamierzył, pisząc we *Wstępie*: „Zarysowana metodologia jest zarazem instrumentem jakościowego przekazu struktury treściowej dysertacji: dominanta fenomenologiczna powiązana z oglądem arystotelesowskim, usytuowana w kontekście historyczno-obyczajowym, pozwoli na stworzenie zobiektywizowanego *novum* Mariawityzmu, aczkolwiek nie pozbawionego tego elementu fascynacji (a w niewielkim stopniu też apologii), która wynika z konfesyjnej przynależności autora” (s. 15).

Mankamenty

Jak każde ludzkie dzieło rozprawa ma także swoje braki.

Uwago odnośnie do stylistyki rozprawy

W opinii Recenzenta najpoważniejszą słabością rozprawy jest jej zawiły język. Owszem, z jednej strony wynika on ze stosowania terminów filozoficznych (jak we fragmencie cytowanym tuż powyżej), ale z drugiej strony Autor w wielu miejscach mógłby wyrażać się jaśniej. Tytułem maleńkiej próbki: „Ostatni zwłaszcza rozdział, będąc swoistą refleksją nad dokonującą się na terenie Mariawityzmu walki «Ormuzda z Arymanem» wykrył niejasność genezy obu zwalczających się przejawów, aczkolwiek «encyklika potępienia» zdaje się odwoływać do konkretnych i jednoznacznie zaprezentowanych faktów” (s. 225).

Jednym z przejawów owej zawiłości jest nadużywanie obco brzmiących słów. Nie chodzi przy tym o cytowanie zdań w języku łacińskim czy słów w obcych językach, ale o kalki językowe, gdy np. zamiast „wymiar” mamy *dymensja*, zamiast „okres” lub „rozpiętość czasowa” – *diapazon* (np. s. 18). Wówczas coś jest nie tyle „poznawcze”, „przygotowawcze”, „jakościowe”, „początkowe”, ale *kognitywne*, *preparacyjne*, *kwalitatywne*, *inicjalne* (np. s. 5-7). W ten sposób zamiast „połączenia”, „porównania”, „przesady” i „Bożego Objawienia”, mamy *koniunkcję*, *komparację* (s. 5) *egzagerację* (s. 107) i ... *Bożą Rewelację* (s. 93). Pytam, czy warto *ewokować* (s. 61), zamiast „przywoływać”, *eksplikować* (s. 74) zamiast „wyjaśniać”?

Autor sam zresztą wpadł w pułapki zastawione przez obce słowa, gdy myli *qualitas* (jakość) z *quantitas* (ilość): („*quantitas existentialis*” – s. 14; „*quantitas virginitatis*” – s. 15). Podobnie, gdy pisze o wymiarze lub aspekcie „kwantytatywnym”, zamiast kwalitatywnym (s. 31, 83), choć najlepiej byłoby napisać – jakościowym. Na s. 17 znajduje się zdanie: „Obie kwestie nie są traktowane koniunktywnie, lecz alternatywnie, stąd jedna drugiej nie tylko nie wyklucza, lecz w sposób naturalny buduje komplementarne relacje”. Powinno ono brzmieć odwrotnie: „Obie kwestie nie są traktowane alternatywnie, lecz koniunktywnie...” (a jeszcze lepiej to ostatnie słowo: „łącznie”).

Warto, aby teologowie wzięli sobie do serca to, co w dysertacji zostało powiedziane o pierwszych mariawitach: „(...) literatura z tego kręgu wyznaniowego od samego początku mogła się odznaczać językiem jasnym (...)” (s. 11). I jest to apel nie tylko do Autora; Recenzent tę uwagę bierze także do siebie.

Uwagi odnośnie do bibliografii i czerpania ze źródeł

We wstępie, w ważnym opisie metody (s. 10n), Autor powołuje się na następujący rękopis: ks. J. Laska, *Kościół, Eklezja, Chrystus*, Warszawa 2010. Nie podaje jednak tej pozycji w bibliografii, lecz inną tego autora (*Ichtys znaczy Ryba*, Warszawa 2005, komputeropis). Recenzent chciałby dowiedzieć się więcej o tym rękopiśmiennym źródle, skoro stoi ono u podstaw opisu metody.

Z jednej strony Autor pomija – i ma do tego prawo – monografię historyczną Płocka abpa Juliana Nowowiejskiego z 1931 r., bo był on „osobiście zaangażowany w proces potępienia Ruchu [mariawickiego]” (s. 13, przypis 26), ale 5 stron dalej Autor pisze, że w tejże bibliografii odwołano się do „opracowań zarówno przychylnych, jak i nieprzychylnych [mariawityzmowi]” (s. 18).

Autor cytuje (s. 196) pozycję Artura Góreckiego *Mariawici i Mariawityzm* (Warszawa 2011), ale nie umieszcza jej w bibliografii. Autor cytuje i podaje w bibliografii rękopis (komputeropis?) ks. prof. Henryka Seweryniaka *Archiwalia „w kwestii mariawickiej” przechowywane w „Tabularium” Kongregacji Nauki Wiary* (Płock 2009), ale nie umieszcza w bibliografii jego książki *Święte Oficjum a mariawici* (Płock 2014). Trzeba wziąć pod uwagę, że obie pozycje książkowe (Góreckiego i Seweryniaka) liczą każda ponad 400 stron!

Na s. 202, powołując się na ks. prof. Henryka Seweryniaka, Autor pisze: „Wskazany badacz *initium* działań mających na celu pognębienie Mariawitów datuje na 21-22 kwietnia 1903 (...)”. Recenzent pyta czy ks. prof. Seweryniak wydarzenia z 21-22 kwietnia rzeczywiście uznaje za początek „pognębienia Mariawitów” czy raczej jest to stanowisko Autora rozprawy, a od ks. prof. Seweryniaka bierze jedynie datę. Recenzent, znając stanowisko prof. Seweryniaka w sprawie mariawickiej (choćby z przytaczanej wyżej książki – s. 94-97), stwierdza, że raczej to drugie (wzięcie daty).

Autor podaje szereg źródeł patrystycznych (np. autorstwa Klemensa Rzymskiego, Ambrożego, Atanazego, Augustyna) z *Patrologia latina* nr 15, 16, 17, 28, 32, 35, 40 oraz z *Patrologia greca* 28 (patrz s. 246). Cytuje ich obszernie fragmenty w języku polskim (np. s. 158-165, 1169-174). Nie podał jednak tłumacza tych tekstów. Czy Autor tłumaczył je sam czy powołuje się na tłumaczenie innych osób? Należałoby to podać.

W pracy zdarzają się drobne błędy lub niedopatrzienia merytoryczne:

- *Traktat o naśladowaniu Maryi* Ludwika Grigniona de Montfort nazywa Autor dziełem „dziewiętnastowiecznym” (s. 17). Owszem, zostało wydane po raz pierwszy drukiem w 1843 r., lecz wcześniej ponad sto lat przeleżało nieodkryte, gdyż jego autor zmarł w 1716 r. Traktat datuje się na 1712 r., jest zatem dziełem „osiemnastowiecznym”.

- Najważniejsze dzieło Tomasza z Akwinu nosi tytuł *Summa theologiae*, nie *Summa theologica* (s. 24, przypis 43).
- Cytowany na s. 29 (przypis 57) poeta ma nazwisko Libert, nie „Libelt”; warto w takich wypadkach podawać także utwór.
- Zasada ekskluzywizmu soteriologicznego *Extra Ecclesiam catholicam nulla est salus* była lansowana nie tyle przez Sobór Trydencki (s. 34), co przez papieży XIII i XIV w. (por. B. Sesboüe, *Poza Kościołem nie ma zbawienia. Historia formuły i problemy interpretacyjne*, Poznań 2007, s. 86-91, 133-135; jeżeli chodzi o współczesną inkluzywną interpretację chrystologiczną: patrz *Katechizm Kościoła Katolickiego* nr 846-848).
- W wyrażeniach łacińskich „*Ecclesia e circumcissionibus*” i „*Ecclesia e gentibus*” (s. 75) należy poprawić „e” na „ex”: *Ecclesia ex circumcissionibus* i *Ecclesia ex gentibus*.
- Autor odwołuje się do wyznania wiary zwanego *Apostolicum*, aby wskazać cztery przymioty Kościoła (jeden, święty, powszechny, apostołski – s. 29), oraz prawdę o tym, że Syn Boży jest zrodzony, a nie stworzony (uczyniony): „*natus, non factus*” (s. 178). Otóż, te przymioty i wyrażenia nie znajdują się w *Apostolicum* (chrzcielny wyznaniu wiary kościoła rzymskiego), ale w *Niceanum*, Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskim.

Uwagi odnośnie do ortografii:

Trzeba poprawić pisownię przymiotników dzierżawczych pochodzących od imion czy nazw osobowych: nie „rycerz chrystusowy” (s. 48), ale „rycerz Chrystusowy”, nie „chrystusowe posłannictwo” (s. 96), ale „Chrystusowe posłannictwo”, nie „łukaszowe *proprium*” (s. 55), ale „Łukaszowe *proprium*”, nie „przekaz piotrowy” (s. 176), ale „przekaz Piotrowy”.

Uwagi odnośnie do stosowania niektórych nazw:

Autor stwierdza, że Objawienie nazywane jest przez katolików rzymskich „Objawieniem urzędowym” (s. 93). Wyjaśnia: „Objawienie urzędowe, to termin rzymskokatolicki na oznaczenie nauki zawartej w Piśmie Świętym i komentowane przez Tradycję [...] Stoi ono w swoistej opozycji do objawień prywatnych [...]” (s. 102). Otóż, tego rodzaju terminologia jest w teologii rzymskokatolickiej spotykana bardzo rzadko, jeśli już, to w kręgu języka niemieckiego (*die öffentlich-amtliche Offenbarung* – „Objawienie publiczno-urzędowe”). *Katechizm Kościoła Katolickiego* (nr 66) mówi o „objawieniu publicznym” (*revelatio publica*), za konstytucją *Dei verbum* II Soboru Watykańskiego (nr 4) jeśli już mamy je jakoś skonstrastować z tzw. objawieniami prywatnymi (tenże *Katechizm* nr 67).

Autor często używa słowa „Eklezja”. Owszem, mogę zrozumieć wyjątkowe używanie tego wyrazu, podobnie jak słów *koinonia*, *martyria* w literaturze teologicznej, ale chyba przesadą będzie mówienie o „Eklezji Zachodniej” (s. 33), albo „Eklezji rzymskiej” (s. 95) czy „Eklezji polskiej” (s. 45), choć nazwy te brzmią bardzo wzniośle.

Jestem wdzięczny ks. Dróždźowi za uwagę dotyczącą sprzeczności w nazwie „Kościół rzymskokatolicki”, bo albo jest „rzymski”, albo „powszechny” (s. 5). Recenzent spieszy jednak z uwagą, że w oficjalnym języku ten Kościół stosuje raczej nazwę „katolicki” (np. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, uzgodnienia konkordatowe), a w jego ramach można wyróżnić Kościoły *sui iuris*: Kościół łaciński i Katolickie Kościoły wschodnie. Nazwa „Kościół rzymskokatolicki” stosowana jest raczej w kontekście stosunków ekumenicznych (aby odróżnić od Kościołów starokatolickich) albo w ramach utrwalonych nazw instytucjonalnych (por. ustalenia Komisji Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, w: *Pisownia słownictwa religijnego*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Tarnów 2011, s. 39n).

III. Pytanie problemowe

Recenzent ma do Autora dysertacji następujące pytanie problemowe. Czy w ekumenicznym dialogu katolicko-mariawickim udałoby się zastosować metodę przyjętą w dialogu katolicko-luterańskim na temat nauki o usprawiedliwieniu? Mianowicie, podpisane w 1999 r oświadczenie między stronami stanowi, że dawne wzajemne potępienia Soboru Trydenckiego i ksiąg symbolicznych luteranizmu odnośnie do nauki o usprawiedliwieniu nie dotyczą doktryny partnera dialogu wyłożonej w deklaracji (z 1997 r.); obopólne potępienia z XVI w. nie były jednak bezprzedmiotowe, gdyż zachowują dla nas znaczenie pożytecznych ostrzeżeń, które winniśmy brać pod uwagę w doktrynie i praktyce.

IV. Wnioski końcowe

Mając na względzie przedstawione wyżej uwagi, ogólną i szczegółową ocenę dysertacji, stwierdzam, że praca ks. Piotra Dróždźa pt. *Historyczne i teologiczne uwarunkowania powstania Kościoła Starokatolickiego Mariawitów* odpowiada w całej pełni wymogom stawianym rozprawom doktorskim.

Wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego łącznie z publiczną obroną tej pracy.

ks. Sławomir Pawłowski SAC

/ks. dr hab. Sławomir Pawłowski SAC, prof. KUL/